



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Zawrzykraj

po rozpoznaniu na rozprawie 9 sierpnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej W.B.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 31 sierpnia 2020 r., I ACa 389/20,

w sprawie z powództwa W.B.

przeciwko Towarzystwo Ubezpieczeń spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację
powódki (punkt 1) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania
apelacyjnego (punkt 2) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

M.M.

UZASADNIENIE

Powódka W. B. wniosła o zasądzenie od pozwanej Towarzystwa Ubezpieczeń spółki akcyjnej w W. (obecnie Towarzystwo Ubezpieczeń spółka akcyjna w W.) kwoty 150 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z 2 stycznia 2020 r. Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 75 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 października 2017 r., płatną do rąk jej przedstawiciela ustawowego D. B., oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że 30 maja 2016 r. około godziny 16.30 powódka jechała rowerem ulicą [...] w H. od ulicy [...]1 w stronę ulicy [...]2. Podczas przejazdu przez mostek zlokalizowany w ciągu drogi wewnętrznej z nieznanych przyczyn wpadła do rowu melioracyjnego, zjeżdżając w niezabezpieczoną przestrzeń pomiędzy prawą balustradą przepustu, a pobliskim drzewem. W chwili wypadku miała 14 lat; nie miała na sobie kasku ani ochraniaczy.

Przy skrzyżowaniu ulicy [...] z ulicą [...]2 od 2014 r. znajduje się znak B-2 (zakaz wjazdu), natomiast przy skrzyżowaniu ulicy [...] z ulicą [...]1 od 2015 r. znajduje się znak B-I – (zakaz ruchu w obu kierunkach), z tabliczką - nie dotyczy dojazdu do posesji. Ulica [...] jadąc od ulicy [...]1 wyłożona jest asfaltem, który kończy się przed boiskiem sportowym tzw. „orlikiem”, później, aż do przepustu nad rowem melioracyjnym, występuje ścieżka wyłożona kostką brukową o szerokości około 2,2 m. Przepust nad rowem ma długość 2 m i szerokość 1,6 m. W miejscu zdarzenia ścieżka zwęża się do 1,6 m, a z prawej strony jest skarpa o długości około 1,2 m, na której dole jest dno rowu. Po drugiej stronie rowu przestrzeń pomiędzy balustradą przepustu a skarpa jest zabezpieczona barierą z beli drewnianych. Za przepustem nad rowem występuje ponownie jezdnia asfaltowa o szerokości 2,6 m, która dochodzi do ulicy [...]2. Po drugiej stronie przepustu nad rowem występowała przestrzeń między balustradą a ogrodzeniem, która w dniu wypadku nie była zabezpieczona.

Rów melioracyjny w miejscu występowania przepustu jest wyłożony płytami betonowymi, a po obu stronach występują betonowe przyczółki.

Powódka poruszając się na rowerze, mogła wjechać w ulicę [...] od strony ulicy [...]1, gdyż wjazd od tej strony był częściowo dozwolony z uwagi na tabliczkę „nie dotyczy dojazdu do posesji”, umieszczoną pod znakiem „zakaz ruchu w obu kierunkach”. Po ulicy [...] często poruszają się rowerzyści.

Przepust, na którym doszło do wypadku, został zmodernizowany w 2013 r. W dniu zdarzenia był zabezpieczony po obu stronach metalowymi barierkami. Po zdarzeniu zostały wykonane dodatkowe panele ogrodzeniowe wzdłuż brzegu cieku na długości około 2,65 m. Modernizacja ulicy [...] zakładała budowę boiska wraz z placem zabaw, wewnętrzną drogą dojazdową, miejscami postojowymi oraz oświetleniem terenu. W ramach działań mających zapewnić bezpieczeństwo użytkowania obiektów sportowych i placu zabaw, konieczne było wytyczenie dróg wewnętrznych i dojazdowych, z wykonaniem niezbędnych zabezpieczeń. Na terenie obiektu wykonano balustrady osłonowe oddzielające chodnik od pobliskiego potoku P.. Przepust nad rowem melioracyjnym nie obejmował zakresu modernizacji, jednakże umieszczono na nim barierki, które były tam także w dacie wypadku. Po prawej stronie pozostała jednak niezabezpieczona przestrzeń; nie wykonano tym samym odpowiednich zabezpieczeń w ciągu pieszych. Balustrady stosuje się w celu zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości, jeśli powierzchnia, po której odbywa się ruch pieszych lub rowerzystów, położona jest powyżej 0,5 m od poziomu terenu. To zaniedbanie usunięto po zdarzeniu z 30 maja 2016 r., montując ogrodzenie segmentowe po prawej stronie przepustu. Gdyby prawidłowo zabezpieczono dojście do przepustu nad rowem melioracyjnym, to nie doszłoby do wypadku. Brak ogrodzenia przepustu stwarzał również zagrożenie dla ruchu pieszych.

Po wypadku powódka leżała w rowie melioracyjnym. Nie było z nią logicznego kontaktu. Po jej znalezieniu została przewieziona do Szpitala w B., gdzie przebywała od 26 do 29 maja 2016 r., w Centrum Zdrowia [...] w K. od 30 maja do 21 lipca 2016 r., w tym do 9 czerwca 2016 r. na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, do 30 czerwca 2016 r. na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, a do 21 lipca 2016 r. na Oddziale Rehabilitacji Neurologicznej.

W trakcie leczenia u powódki rozpoznano ostrą niewydolność oddechową, krwotok nadtwardówkowy, wielokrotne złamania kości czaszki i twarzoczaszki (wieloodłamowe złamanie kości czołowej), złamanie zęba drugiego kręgu szyjnego (zęba obrotnika), złamanie nasad dalszych kości łokciowej i promieniowej. Przeszła operację kraniotomii, podczas której usunięto krwaka śródczaszkowego. Powódka przyjmowała środki znieczulające ogólne, była zaintubowana, miała unieruchomioną szyję kołnierzem oraz szynę w lewej ręce. Podczas leczenia była znieczulana lekami uspokajającymi i nasennymi, wprowadzono antybiotykoterapię i nawodnienie pozajelitowe. Była konsultowana ortopedycznie i została zakwalifikowana do zespolenia złamania lewego przedramienia. Była również konsultowana laryngologicznie - stwierdzono ranę przedścionka jamy ustnej, którą zaopatrzone chirurgicznie. Przez siedem dni była w śpiączce. W dniu 8 czerwca 2016 r. została wybudzona po konsultacji ortopedycznej, bez ubytków neurologicznych i w dalszym unieruchomieniu kołnierzem sztywnym. Konsultowano ją neurologicznie, neurochirurgicznie i chirurgicznie. W dniu 14 lipca 2016 r. usunięto szynę z lewego przedramienia. Uzyskano poprawę ogólnej sprawności ruchowej i wydolności fizycznej. Powódkę konsultowano także psychologicznie i stwierdzono brak zaburzeń emocjonalnych, jej zachowanie wskazywało na zrównoważenie i stabilność emocjonalną; przejawiała postawę korzystną i współpracującą. Wypisano ją z opatrunkiem gipsowym przedramienia oraz ortezą szyjną z podpórką pod potylicę i brodę w stanie ogólnym dobrym. Zalecono konsultacje ortopedyczną i neurologiczną.

Po okresie hospitalizacji powódka mogła samodzielnie chodzić, ale potrzebowała pomocy przy takich czynnościach jak ubieranie czy mycie włosów. Przez około pół roku chodziła w specjalnym gorsecie. Do pełnej sprawności wróciła po około roku.

Powódka w lipcu 2017 r. doznała powtórnego złamania obu kości przedramienia lewego z przemieszczeniem. W Szpitalu Pediatrycznym w B. przebywała od 5 do 10 lipca 2017 r. Podczas pobytu była operowana w znieczuleniu ogólnym. W listopadzie 2017 r. przeszła operację usunięcia zespolenia o krwawej repozycji złamania przedramienia lewego. Ten zabieg pozwolił na skorygowanie przemieszczeń pierwotnych i uzyskanie korzystniejszego wyniku leczenia. Nie ma

obiektywnych przesłanek, aby stwierdzić, że to złamanie było powiązane przyczynowo z wypadkiem.

Wobec powódki orzeczono potrzebę indywidualnego nauczania do końca roku szkolnego 2016/2017. Zaliczono ją do osób niepełnosprawnych od 30 maja 2016 r. do 13 lipca 2018 r. z uwagi na upośledzenie narządów ruchu i choroby neurologiczne. Stan jej zdrowia wymagał w tym okresie stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji. Obecnie powódka nie potrzebuje pomocy przy codziennych czynnościach. Przy podnoszeniu cięższych rzeczy odczuwa ból w lewej ręce. Do chwili obecnej skarży się na bóle głowy i kręgosłupa, których wcześniej nie było. Przed wypadkiem często jeździła na rowerze i na rolkach; teraz jeździ rzadko.

W trakcie całego leczenia rozpoznawano u powódki uraz wielonarządowy: ostry krwiak nadtworówkowy w prawej okolicy czołowej z cechami nadciśnienia śródczaszkowego wymagający pilnego leczenia operacyjnego, złamanie kości sklepienia okolicy czołowej i podstaw czaszki w okolicy czołowej, złamanie zęba obrotnika, złamanie przynasady dalszej kości promieniowej i łokciowej ze zwinięciem stawu promieniowo-łokciowego dalszego, ranę przedsionka jamy ustnej wymagającą zaopatrzenia szwami, odleżyny w okolicy potylicznej. Dominujący był uraz głowy; istotnym uszkodzeniem było także złamanie zęba obrotnika. Korzystne umiejscowienie szczeliny złamania umożliwiło wdrożenie leczenia zachowawczego. W zakresie kończyn istotnym urazem było złamanie przedramienia lewego. Pierwotne leczenie nie pozwoliło na uzyskanie pożądanej korekcji. Kolejne złamanie umożliwiło ponowne leczenie złamanej kończyny i uzyskanie korzystnego wyniku czynnościowego. Powódka wymagała kompleksowej rehabilitacji. Łączny długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosił 36%, w tym: złamanie kości pokrywy i podstawy czaszki (8%), stan pośluczeniu mózgu z następową encefalopatią niedużego stopnia (10%), złamanie zęba obrotnika (5%), złamanie przynasady dalszej kości promieniowej i łokciowej ze zwinięciem stawu promieniowo-łokciowego dalszego (12%), odleżyny w okolicy potylicznej (1 %).

Obecnie leczenie ortopedyczne i neurologiczne powódki jest zakończone a jego wynik jest dobry. Następstwem złamania przynasad dalszych kości przedramienia lewego jest stosunkowo niewielkie ograniczenie ruchomości nadgarstka i zmniejszenie siły chwytnej ręki. Dopiero drugi zabieg operacyjny pozwolił na właściwą korekcję i nastawienie odłamów. Rokowania w zakresie neurologicznym i ortopedycznym są dobre. Dysfunkcja ruchowa nadgarstka lewego nie jest znaczna i nie powinna ulec istotnemu pogorszeniu. Pod względem neurologicznym powódka podaje objawy, które mogą odpowiadać niewielkiej encefalopatii pourazowej, nie wymagały stałego leczenia w poradni neurologicznej. Ogólna sprawność psychiczna i fizyczna powódki jest dobra. Nie można wykluczyć, że skutkiem obrażeń dalszej części przedramienia lewego będą zmiany zwyrodnieniowe. Powódka nie ma aktualnie wskazań do leczenia usprawniającego. Ryzyko wystąpienia padaczki u powódki istnieje, ale jest niewielkie.

Utrata zdrowia i długotrwałe leczenie stanowiło dla powódki wydarzenie traumatyzujące, zagrażające życiu. Zmienił się jej sposób postrzegania siebie jako osoby sprawnej. Jej nastawienie pozytywnie wpłynęło na proces leczenia. Obecnie nie stwierdza się u powódki wyraźnych deficytów funkcji poznawczych oraz objawów wskazujących na prawdopodobieństwo występowania zaburzeń organicznych ośrodkowego układu nerwowego. Wypadek i leczenie było dla powódki zdarzeniem kryzysowym i spowodowało występowanie trudności emocjonalnych objawiających się trudnościami w akceptacji ograniczeń w funkcjonowaniu. Stan powódki nie wskazuje, że ma poczucie stresu psychologicznego, związanego z trudnościami w radzeniu sobie z konsekwencjami leczenia. Spowodowały one okresowe cierpienie emocjonalne, zaburzenia w funkcjonowaniu psychospołecznym i konieczność zmian w istotnych sferach życia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Wskazał, że w sprawie zrealizowane zostały przesłanki odpowiedzialności deliktowej Gminy W. (art. 415 k.c.), za którą w związku z zawartą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilną odpowiedzialność ponosi pozwana (art. 822 § 1 k.c.). Wyjaśnił, że zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 4 w zw. z art. 20 ustawy z

21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r. poz. 2068 z późn. zm. – dalej: „ustawa o drogach publicznych” lub „u.d.p.”) zarządcami dróg gminnych są wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miasta) oraz, że obowiązkiem zarządcy drogi jest utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikacja cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego; wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Zgodnie natomiast z § 1 ust. 2 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 30 maja 2000 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogowe obiekty inżynierskie i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 63, poz. 735 z późn. zm. – dalej: „Rozporządzenie”) przepust nad rowem melioracyjnym, na którym doszło do wypadku, zalicza się do obiektów inżynierskich. Obiekty takie powinny być wyposażone w zabezpieczenia chroniące przed upadkiem osób z wysokości, jeśli odległości powierzchni, po których może odbywać się ruch pieszych, obsługi lub rowerów, od poziomu terenu lub dna cieku są większe niż 0,5 m. Zabezpieczenie takie powinno znajdować się na całej długości obiektu, nawet jeśli okoliczności je wymuszające występują na krótszym odcinku, nie powinno być ono umieszczone poza zewnętrznymi krawędziami obiektu (§ 251 ust. 1 i ust. 2 cyt. Rozporządzenia). Wymogi te nie zostały w rozpoznawanym przypadku spełnione. W miejscu w którym doszło do wypadku – mimo, że skarpa ma wysokość 1,2 m - nie wykonano bowiem odpowiednich zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości, pozostawiając niezabezpieczoną przestrzeń pomiędzy prawą balustradą przepustu a pobliskim drzewem. Uchybienie to zostało usunięte dopiero po wypadku powódki.

Sąd Okręgowy przyjął, że w rejonie zdarzenia nie było oznakowania, ani oznaczenia granicy, do której dopuszczalny jest ruch w celu dojazdu do posesji, powódka poruszając się zatem po przepuście rowerem nie naruszyła przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym. Do wypadku doszło z winy Gminy W., która nie

zabezpieczyła przepustu nad rowem melioracyjnym w sposób wymagany przepisami prawa.

Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym w okolicznościach sprawy zadośćuczynieniem jest kwota 150 000 zł. Miał na względzie, że powódka w chwili wypadku miała 14 lat, była dzieckiem zdrowym i aktywnym; jeździła na rowerze i na rolkach, a obecnie odczuwa strach przed tymi czynnościami, przy podnoszeniu cięższych rzeczy odczuwa ból w lewej ręce, skarży się na bóle głowy i kręgosłupa. Po wypadku przeszła poważną operację kraniotomii, była hospitalizowana przez blisko 2 miesiące, po wyjściu ze szpitala potrzebowała pomocy osób trzecich, przez około pół roku chodziła w specjalnym gorsecie a do pełnej sprawności wróciła po około roku. Nadal leczy się w poradniach specjalistycznych, jej stan po wypadku uzasadniał potrzebę indywidualnego nauczania, zaliczono ją do osób niepełnosprawnych na okres ponad 2 lat z uwagi na upośledzenie narządów ruchu i choroby neurologiczne. Ponadto uraz wielonarządowy spowodował 36% długotrwały uszczerbek na zdrowiu a wypadek zagrażał życiu powódki, był dla niej wydarzeniem traumatyzującym i zmienił jej sposób postrzegania siebie jako osoby sprawnej. Z drugiej strony przy wymiarze zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił, że leczenie ortopedyczne i neurologiczne powódki jest zakończone, następstwem złamania przynasad dalszych kości przedramienia lewego jest stosunkowo niewielkie ograniczenie ruchomości nadgarstka i zmniejszenie siły chwytnej ręki a rokowania w zakresie neurologicznym i ortopedycznym należy uznać za dobre.

Za zasadny Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody (art. 362 k.c.). Stwierdził, że powódka nie zachowała należytej ostrożności i to bez względu na to, co było przyczyną jej zjechania w nieosłonięty rów. Przejeżdżając uprzednio tę drogą wiedziała, że na mostku nad przepustem ścieżka się zwęża, a tuż przed nim zakręca, powinna zatem zachować szczególną ostrożność poruszając się na tym odcinku.

Ponadto, poruszała się na rowerze bez kasku ochronnego i ochraniaczy. Wprawdzie przepisy nie nakładają takiego obowiązku, to jednak powódka w chwili wypadku miała 14 lat, była dzieckiem w pełni rozwiniętym, powinna więc w trosce

o swoje bezpieczeństwo, poruszać się w kasku, jak każdy rozważny i odpowiedzialny rowerzysta. Posiadanie kasku w dniu wypadku mogło ją uchronić przed rozległymi obrażeniami głowy. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że powódka przyczyniła się do wypadku w 50% co uzasadniało obniżenie należnego jej zadośćuczynienia do kwoty 75.000 zł.

Wyrokiem z 31 sierpnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach - orzekając na skutek apelacji obu stron - oddalił obie apelacje i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1350 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, akceptując w pełni ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego.

Nie podzielił zarzutów apelacji pozwanej, nie znajdując podstaw do obniżenia zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia. Zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, że kwota 150 000 zł jest zadośćuczynieniem odpowiednim - w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. - do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy.

Nie przychylił się także do apelacji powódki. Jego zdaniem Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że powódka przyczyniła się do wypadku, a stopień tego przyczynienia prawidłowo oszacował na 50% zestawiając obciążający Gminę brak należytego zabezpieczenia przepustu z nie zachowaniem przez małoletnią należytej ostrożności, co skutkowało zjazdem ze ścieżki i upadkiem do rowu. Stał na stanowisku, że czynnikami determinującymi przyjęcie przyczynienia i wpływającymi na jego stopień nie są wyłącznie działania i zaniechania naruszające obowiązujące przepisy ale także będące wynikiem braku zachowania bezpieczeństwa, ostrożności i rozsądku, wskutek których poszkodowany doznał obrażeń ciała i które wpływały na ich rozmiar. Wiek powódki w dacie wypadku, predestynował ją do zachowania należytej ostrożności w czasie jazdy, jak i pozwalał na przypisanie jej świadomości potencjalnych skutków jazdy bez kasku i ochraniaczy. Przyjęcie 50% przyczynienia - stosownie do art. 362 k.c. - prawidłowo zatem skutkowało obniżeniem przyznanego powódce zadośćuczynienia do kwoty 75 000 zł. Nie znalazł też podstaw do korekty daty zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, skoro powódka nie wykazała aby przed wytoczeniem powództwa wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej jej apelację oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania

apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie art. 362 k.c. i wniosła o jego uchylenie w tej części oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz powódki dodatkowo kwoty 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 14 października 2017 r.

Pozwana w odpowiedzi na skargę wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna została ograniczona do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. przez przyjęcie, że niezałożenie kasku i ochraniaczy może być potraktowane jako przyczynienie, mimo że żaden przepis prawa nie obligował powódki do ich posiadania a dodatkowo w dacie zdarzenia miała 14 lat, nie można jej zatem ograniczać prawa do zadośćuczynienia z powołaniem się na zaniechania osób trzecich (przedstawicieli ustawowych). Skarga zarzuca także, że Sąd Apelacyjny przypisał powódce naruszenie zasad bezpieczeństwa, ostrożności i rozsądku bez skonkretyzowania na czym miałyby one polegać. Domagając się zasądzenia zadośćuczynienia w pełnej wysokości skarżąca uznaje, że w ogóle nie przyczyniła się do szkody.

W odpowiedzi na skargę wskazuje się natomiast, że Sądy obu instancji nie tylko prawidłowo przypisały powódce przyczynienie z uwagi na nie zachowanie należytej staranności i brak kasku ale dodatkowo, z uwagi na istniejące oznaczenia trasy, powódka w ogóle nie powinna poruszać się po niej rowerem, nie była ona bowiem dostępna dla pojazdów kołowych.

Co do tej kwestii Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego - w tym dowodu z opinii biegłego - ocenił, że istniejące oznakowanie nie mogło być rozumiane jako zakazujące dojazdu do posesji rowerem, także położonych po drugiej stronie potoku P.. Powódka mogła się zatem po tej drodze poruszać rowerem, a jeżeli zamiarem Gminy W. było wyłączenie wszelkiego ruchu kołowego na tej trasie, to powinna dokonać precyzyjnego jej oznaczenia, czego nie uczyniła.

Pozwana nie zakwestionowała tego stanowiska Sądu pierwszej instancji w apelacji, negując jedynie wysokość przyznanego powodce zadośćuczynienia, a Sąd drugiej Instancji podzielił poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i jego rozważania prawne. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia a postępowanie to nie jest właściwym forum do kwestionowania podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia, w tym dokonanej przez Sądy *meriti* oceny dowodów (art. 398³ § 3 i 398¹³ § 2 k.p.c.). Kwestia zakazu poruszania się po trasie rowerów - w kontekście przyczynienia powódki - nie może być zatem badana w postępowaniu kasacyjnym.

Przyczynienie do szkody występuje, gdy bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Instytucja przyczynienia (art. 362 k.c.) znajduje uzasadnienie w ogólnym założeniu, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, jest – co do zasady – rzeczą słuszną, aby ponosił również konsekwencje swojego postępowania, a nie przerzucał skutków swoich zaniedbań na inną osobę ponoszącą odpowiedzialność za szkodę.

Nie przekonuje argumentacja skargi, że powódka nie ponosi odpowiedzialności za wypadek w najmniejszym nawet stopniu a Sąd Apelacyjny przypisał jej naruszenie zasad bezpieczeństwa, ostrożności i rozsądku bez skonkretyzowania na czym miałyby one polegać.

Zdolności do zawinienia nie ma jedynie dziecko do 13 lat (art. 426 k.c.), a i tak jego obiektywnie niewłaściwe zachowania pozostające w związku przyczynowym z wyrządzoną mu szkodą są uwzględniane w aspekcie przyczynienia. Stosowany wzorzec miernika obiektywnej prawidłowości postępowania powinien jednak uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego (zob. m.in. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960, nr 4, poz. 92 i z 20 września 1975 r. – zasada prawna – III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSN – ZD

2009, nr 3, poz. 66; z 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, niepubl.; z 29 września 2016 r., V CSK 717/15, niepubl.; i z 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17, niepubl.).

Z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r., poz. 1047, ze zm.) w związku z art. 89 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (tekst. jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2151, ze zm.) wynika, że ustawodawca uznaje dzieci od siódmego roku za zdolne do kierowania swoim postępowaniem w sposób umożliwiający im unikanie zagrożeń w ruchu drogowym. Zdolność do kierowania swoim postępowaniem i co za tym idzie odpowiedzialności za nie, wzrasta równomiernie z wiekiem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2020 r., V CSK 439/18, niepubl.).

Okoliczności sprawy nie wskazują by skarżąca nie miała rozeznania co do obowiązków rowerzysty w zakresie konieczności obserwacji drogi po której się poruszała. Niejednokrotnie przejeżdżała trasą na której doszło do wypadku, a jako posiadacz karty rowerowej miała doświadczenie i podstawową znajomość przepisów prawa o ruchu drogowym pozwalających jej na bezpieczne poruszanie się rowerem po drogach. Także jej stan rozwoju psychicznego i intelektualnego świadczył o dostatecznym rozeznaniu.

Niewątpliwie 14 letniemu dziecku można przypisać zachowanie lekkomyślne i nieostrożne oraz ocenić, że zdawało sobie sprawę, że postępuje niewłaściwie, co może doprowadzić do ujemnych dla niego następstw. Przejazd w miejscu zdarzenia, którego powódka nie pamięta, a żadnych świadków go bezpośrednio obserwujących nie ujawniono, musiał bowiem nastąpić bez zachowania należytej staranności ogólnie wymaganej w tych okolicznościach. Powódka jechała albo za szybko przyszacowując swoje możliwości albo nie obserwowała należycie przedpola toru jazdy. Nie ustalono bowiem żadnych faktów pozwalających przyjąć, że zjazd do rowu melioracyjnego nastąpił z innych, niezależnych od skarżącej przyczyn. W szczególności nie ujawniono żadnych innych obiektów na drodze, nie stwierdzono niewłaściwego utrzymania stanu jej nawierzchni, nie ustalono by na tor ruchu powódki miały wpływ osoby trzecie lub by rower był w złym stanie technicznym. Od dziecka w wieku 14 lat można rozsądnie wymagać zachowania reguł ostrożności w poruszaniu się po drodze rowerem. Gdyby powódka zachowała należyłą

ostrożność nie wjechałaby w nieosłonięty rów. Jej zachowanie w ramach normalnego związku przyczynowego stanowi zatem – jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny - współprzyczynę powstania szkody (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 1982 r., IV CR 447/82, OSNPG 1983, nr 3, poz.13).

W skardze kasacyjnej wystąpiły natomiast zagadnienia związane z przyczynieniem poszkodowanej w związku z nie użyciem sprzętu ochronnego w trakcie jazdy rowerem mimo, że przepisy prawa nie nakazywały jego stosowania oraz możliwości przypisania na tej podstawie przyczynienia 14 letniemu dziecku.

Ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie obowiązku używania kasku ochronnego i ochraniaczy w stosunku do rowerzystów (także małoletnich). Wobec braku ustawowego obowiązku, osoba, która ich nie stosuje, nie narusza prawa. Nie można przy tym na nikim wymusić staranności czy zapobiegliwości we własnych sprawach, w takim zakresie w jakim tego nie nakazują przepisy prawne. Takie zachowanie nie jest bezprawne i jest objęte sferą wolności każdej osoby. W takich sytuacjach powinność ostrożnego zachowania, jest indywidualną decyzją poszkodowanego, który może w swoich sprawach postępować niedbale czy lekkomyślnie, czyni to bowiem na swoje ryzyko.

Odmienne natomiast należy oceniać sytuację gdy poszkodowany – tak, jak ma to miejsce w rozpatrywanym przypadku - chce uzyskać pełne naprawienie szkody, wtedy bowiem jego niedbalstwo czy brak ostrożności wpływa na sytuację podmiotu obowiązanego do naprawienia szkody. Skoro poszkodowany działa nieostrożnie to działa wyłącznie na własne ryzyko i nie może na obowiązanego do naprawienia szkody przerzucać skutków swojej nieostrożności, także wtedy, gdy powinność określonego zachowania nie wynika z przepisów prawa. Nie zasługuje zatem na podzielenie stanowisko skarżącej, że brak prawnego obowiązku wyposażenia rowerzysty w kask i ochraniacze, wyklucza możliwość przypisania jej na tej podstawie przyczynienia.

Gdyby zatem powódka była osobą dorosłą lub oceniany byłby zarzut przyczynienia jej przedstawicieli ustawowych, to należałoby rozważyć czy brak kasku i ochraniaczy - mimo braku obowiązku ustawowego - z perspektywy funkcji, które ten sprzęt realizuje i okoliczności w jakich doszło do zdarzenia, można traktować jako

zachowanie nieostrożne, sprzeczne z obiektywnymi wzorami racjonalnego dbania o własne interesy w takich okolicznościach. W razie stwierdzenia, że rowerzyści z reguły w danych warunkach stosują takie zabezpieczenia, mimo, że prawo im tego nie nakazuje, czego poszkodowana nie uczyniła, to skutków swojej niefrasobliwości nie mogłaby ona przerzucać na odpowiedzialnego do naprawienia szkody. Nie ma bowiem wątpliwości, że użycie kasku ochronnego może zmniejszać ryzyko doznania przez rowerzystę poważnych uszkodzeń czaszkowo-mózgowych. Z kolei użycie ochraniaczy może zabezpieczać przed uszkodzeniami chronione przez nie części ciała.

W świetle ustalonych w sprawie okoliczności istnienie takiego wzorca powszechnego zachowania jest jednak wątpliwe. Do zdarzenia doszło w niewielkiej wsi, na drodze wewnętrznej, nie przeznaczonej do ruchu samochodów (poza dojazdem do posesji). W tych warunkach zagrożenia dla rowerzysty nie są duże, a co za tym idzie zaopatrywanie małoletnich i dorosłych w kaski ochronne jest rzadkie. Nie można od rodziców powódki domagać się większej świadomości istniejących zagrożeń dla dzieci, niż prezentują z reguły pozostali dorośli użytkownicy dróg w takich okolicznościach. Nie można takiego przypadku zrównywać z jazdą rowerem w warunkach wzmożonego ruchu miejskiego. W konsekwencji nie można przyjąć by nie zaopatrzenie powódki przez rodziców w kask i ochraniacze było niezgodne z powszechnie przejętymi wzorcami postępowania w takich okolicznościach. Pozwany nie wykazał bowiem by takie wzorce się wytworzyły. Ponadto w sprawie szczegółowo nie badano, czy z perspektywy mechanizmu upadku i doznanych przez powódkę obrażeń wyposażenie jej w tego rodzaju sprzęt ochronny miało wpływ na doznany przez nią uraz i w jakim zakresie.

Powódce jako małoletniemu użytkownikowi drogi, nie można natomiast przypisać winy w zakresie nie zaopatrzenia się w kask i ochraniacze. Gdyby przyjąć, że powinna posiadać takie akcesoria ochronne, to nie posiadając własnych źródeł dochodu nie mogła się w nie zaopatrzyć samodzielnie. Nie wyposażenie małoletniej w tego rodzaju sprzęt obciążałoby zatem jej rodziców. Skutki przyczynienia się rodziców do powstania szkody, która dotknęła ich małoletnie dziecko, nie mogą być natomiast identyfikowane z przyczynieniem samego poszkodowanego.

Nie można zatem ograniczyć należnego powódce zadośćuczynienia na tej podstawie, że rodzice nie zaopatrzyli jej w kask i ochraniacze. W sprawie rozważeniu bowiem podlega wyłącznie przyczynienie powódki a nie zaniechania jej rodziców. Artykuł 362 k.c. zezwala natomiast wyłącznie na obniżenie zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie poszkodowanego a nie jego przedstawicieli ustawowych (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 16 marca 1983 r. I CR 33/83, OSN 1983, nr 12, poz. 186 i z 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, niepubl.). Sąd Apelacyjny wyszedł z odmiennych założeń, skarga kasacyjna zasługiwała zatem na uwzględnienie.

Artykuł 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie. Nie kwestionując kompetencji Sądu *meriti* do dokonania tych ocen, obniżenie zadośćuczynienia w połowie, nastąpiło bez dostatecznie wnikliwego rozważenia wszystkich istotnych okoliczności.

Kryteria zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (wymiaru zadośćuczynienia) z uwagi na przyczynienie są niemierzalne ale uwzględnić należy wszystkie okoliczności sprawy, w tym między innymi: jakie zagrożenie dla otoczenia stwarzał przedmiot objęty źródłem szkody, charakter naruszonego obowiązku przez obowiązkanego do naprawienia szkody, stopień winy obu stron, rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego oraz porównanie wpływu zdarzeń obciążających poszkodowanego i osobę odpowiedzialną za szkodę (zob. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z 14 marca 1962 r., 3 CR 985/61, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 298 i z 2 czerwca 1971 r., I PR 430/71, OSNPG 1971, nr 12, poz. 60 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 24 maja 1963 r., 2 CR 439/62, OSNCP 1964, nr 7-8, poz.141; z 28 lipca 1970 r., I CR 304/70, niepubl.; z 28 listopada 1972 r., II PR 248/72, Inf. Pr. 1972, nr 12, poz. 9; z 5 grudnia 1972 r., II PR 311/72, BSN 1973, nr 3, poz. 55; z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5, i z 8 września 2017r., II CSK 842/16, niepubl.).

Sąd Apelacyjny nie w pełni uwzględnił te kryteria. Nie tylko bowiem wadliwie przypisał powódce przyczynienie, w zakresie w jakim nie posiadała kasku i ochraniaczy ale nie uwzględnił, że powódce można przypisać jedynie nieuwagę

dziecka, które zjechało z drogi do rowu melioracyjnego. Gmina natomiast jako zarządca drogi zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 4 w zw. z art. 20 u.d.p. nie zabezpieczyła przejazdu przez mostek w ciągu drogi prowadzącej do obiektu sportowego i placu zabaw, naruszając w ten sposób § 1 ust. 3 pkt 3 i § 251 ust. 1 i 2 Rozporządzenia. Doprowadziła do sytuacji, że nad rowem występowała nie zabezpieczona przestrzeń stwarzająca zagrożenie dla pieszych i innych użytkowników drogi, przy świadomości, że droga będzie używana przez dzieci i młodzież. Porównanie ciężaru gatunkowego tych uchybień zdecydowanie wypada na niekorzyść Gminy, czego Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę. Oznacza to że, obniżenie zadośćuczynienia należnego powódce o 50% nie było odpowiednie w rozumieniu art. 362 k.c., a przypisany jej stopień przyczynienia jest rażąco nadmierny.

Dostrzeżenia także wymaga, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. O tym czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności, *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jego powinnością (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, niepubl.; z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, niepubl.; i z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.) Jednak odstąpienie od stosowania art. 362 k.c. mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno być w praktyce rzadkością (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14, niepubl.).

Z przytoczonych względów - nie podzielając dalej idącego zarzutu skarżącej, kwestionującego w ogóle możliwość przyjęcia jej przyczynienia się do powstania szkody - na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391§1 i 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

r.g.

[ms]

